

RPS/WHR, Know How

Ja nie mam być fajny, ja mam być kurwa skuteczny!

Znów powielam własny sukces jak zwykle głodne premiery
Wbijam na sam szczyt, by dobić tanich skurwieli
Żaden emeryt, kolejny cykl - steryd
Ready, by przejąć stery
Choć za sterem wciąż koło przyczajony ze 2 lata
By wypłuć nowe solo gotów skopać tyki tym wszystkim co śmiecie pierdołą
RPS kolos i nie na glinianych girach
Wita Cię starszy pan, dodać: przekaz z głośnika
Rynek załała kicha, książkę jak Panaceum
Synek zakała znika, dobre składy masz pod ziemią
Ze mną wierna publika, motywator tej płyty
Nie obchodzi mnie krytyka i te sepleniące pyty
Ziomek słyszysz?
Cisza jak makiem zasiał
Pastor homilię wygłasza, nie mam glocka ni kałasza
Za nic nie będę przeproszał P. samym łobuzem
A Ty przecpana parowo weź pocałuj chuja w buzię

Know how - przychodzę, by zrobić swoje, rozpierdalam chłam
White House - chłopaki znają swój fach, bez nich muzyczny krach
Know how - poczuj wagę tych słów, już mówiłem: Nie dla mas!
White House - to oldschooolowa gra, cięty sampel, dudni bas

Nie płacz kolego, naprawdę nie ma w tym nic złego
To, że nie masz w sobie tego czegoś, czego? czegoś!
Nie smuć się człowieku, ja nie wywieram presji
Chcę Cię jedynie zachęcić do zmiany profesji
Szybko dołączyłeś do stada sprzedajnych dziwek
Tej hańby już nie zmyjesz, a więc zamontuj bidet
Z rozpaczy idzie w balet teraz toczy z pyska
Dwutygodniowy ciąg, kolej transsyberyjska
Miłość braterska coś jak Richard i Jagger
Albo bracia Gallagher, więź mocna jak tani lager
Pierdołą coś o lojalności skurwysyny, sranie w banie
I próbują to wcisnąć naiwnym dzieciakom, amen
Killuję instrumentale zuchwale, dla mnie to radocha
Dziś mnie nienawidzisz choć sprawię, że wnet pokochasz
Kopię jak Diego w Boca, złapałem napęd
A hejter zamknął japę, ciach zaczął się lapek

Know how - przychodzę, by zrobić swoje, rozpierdalam chłam
White House - chłopaki znają swój fach, bez nich muzyczny krach
Know how - poczuj wagę tych słów, już mówiłem: Nie dla mas!
White House - to oldschooolowa gra, cięty sampel, dudni bas

Hejty facebookowych królów dziś poradzi tobie książkę
Zamiast pisać teksty weź poczytaj trochę książek
Na wieść pokory, zmańdrzej, no i poddaj się sugestii
Nie jeden talent wśród nas sam się unicestwił
Hip-hop rodzina, w której zaliczamy spięcia
To rodzina, z którą dobrze wychodzisz tylko na zdjęciach
Zbędny komentarz każdy piorunując okiem
Chciałby podbić pewnym krokiem, u mnie na ryju Joker
Zagrywam poker, hipokryzja w hip-hopie
Nosiciele prawdy, Faryzeusze na topie
Kłamstwa sprzedają za wygórowaną cenę
Brudne ręce i pełne kieszenie
Ja nie hasłuję muzyką, wiem, że to pewne ryzyko
Nie wstawiam kitu, który każdy z tych błaznów doda za friko
Albumy samokrytyką?
To białe kruki na scenie
Zbyt mocno skupieni na mnie, na moim najnowszym dziele

Know how - przychodzę, by zrobić swoje, rozpierzdam chłam
White House - chłopaki znają swój fach, bez nich muzyczny krach
Know how - poczuj wagę tych słów, już mówiłem: Nie dla mas!
White House - to oldscoolowa gra, cięty sampel, dudni bas